

Oliwia z trudem siedzi, ale ma odwagę marzyć, że kiedyś w biegu prześcignie... wszystkich

data aktualizacji: 2021.01.21 autor: Włodzimierz Szczepański



Oliwia Sroka jest podopieczną Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. Tam też są dane potrzebne do odliczenia do 1 proc. (fot. Włodzimierz Szczepański)

- Lubię oglądać film „Titanic” - nieoczekiwanie wyznaje 9-letnia Oliwia Sroka, a jej dłonie trzepoczą w emocji. Dziewczynka ma czterokończynowe porażenie mózgowie. Rodzina walczy o jej zdrowie, Oliwia wymaga ciągłej rehabilitacji.

Rodzina mieszka dawnym budynku gospodarczym w Starym Kurzeszynie. Pan Zbigniew narzeka na warunki. Bracia Oliwii śpią w przedpokoju, który pełni rolę kotłowni. Za głową mają ogromny zbiornik na ciepłą wodę. Niestety, na stropie widać ciemną plamę. Dach przecieka.

- Nie jest łatwo coś w domu zrobić, gdy zakup ortez to koszt niemal trzech tysięcy złotych. Do tego buty za prawie tysiąc, czyli cztery tysiące na rok, a do tego inny sprzęt - mówi Bożena Samołówka, mama Oliwii.

Podwija córce nogawkę getrów, aby pokazać na czym polegają te specjalne usztywniacze nóg. Po chwili Oliwa poprawia nogawkę.

- Nie lubi patrzeć na ortezy - przyznaje jej mama.

Z ciekawości pani Bożena pyta, gdzie dowiedzieliśmy się, że zbierają tzw. jeden procent podatku. Wyjaśniamy, że Szkoła Podstawowa w Starej Wojskiej zamieściła na swoim profilu społecznościowym informację o zbiórce dla Oliwki. Jest podopieczną Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. Dziewczynka chodzi do III klasy.

- Bardzo lubię rysować - opowiada.

Oliwka bardziej sprawną ma lewą dłoń.

- Moja ulubiona koleżanka to Majka. Ona wygrała konkurs w rysowaniu i ja też raz byłam najlepsza w malowaniu w szkole. Jak maluję lewą ręką to daję sobie radę - mówi.

- To „normalna” klasa. Oliwka bardzo chce sprostać rówieśnikom, ale to nie jest dla niej łatwe - mówi pani Bożena.

Bardzo się wspólnie starają, wyrównać jej szanse. Na dowód mama dziewczynki pokazuje książeczkę, którą kupiła Oliwce. To rymowanki pozwalające przyswoić tabliczkę mnożenia. Pani Bożena czyta fragment, a jej córka z pamięci kończy wierszyk. Mała jest trochę speszona wizytą. Mama obejmuje Oliwkę, aby podtrzymać ją przed upadkiem.

- Gdy się urodziła, nic nie wskazywało, że ma tak ciężkie schorzenie. Dopiero, gdy lekarka przyszła na domową wizytę, Oliwka miała wtedy 8 miesięcy, powiedziałam, że córka nie próbuje siadać, tylko się turla. Lekarka kazała jechać i sprawdzić do neurologa - opowiada.

Od tego czasu zaczęły się wędrowki po specjalistach.

- Od dziewiątego miesiąca praktycznie jest rehabilitowana. Początki były bardzo trudne, zwłaszcza że sama nie wiedziałam nic o tej chorobie. Nie wiadomo było, gdzie szukać tej pomocy. Zaczęliśmy leczyć prywatnie metodą Vojty, ale nie sprawdziła się - wspomina pani Bożena.

Następnie trafili do Stowarzyszenie Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Dobro Dzieci” w Rawie Mazowieckiej.

- Monika Berezowska zaczęła rehabilitować ją metodą Bobath. Ona nas nakierował na sprzęt. Małymi kroczkami staramy się działać - mówi pani Bożena.

W ośrodku ma zajęcia dwa razy w tygodniu. Kolejne już są płatne. Od września jej szkoła zapewniła niepełnosprawnym godzinę rehabilitacji. Olivia wraca do domu bardzo zmęczona.

- Oliwka miała nawet pięć razy w tygodniu rehabilitację, bo dawaliśmy radę. Teraz jest ciężko z uwagą na pandemię - tłumaczy.

Jakie Oliwka ma największe marzenie?

- Chodzić - opowiada bez wahania. Dodaje, że chciałaby prześcignąć nie tylko starszego brata Kacpra. Z odwagą mówi, że na własnych nóżkach chce prześcignąć Kogo?: - Wszystkich.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/37907-oliwia-z-trudem-siedzi-ale-ma-odwage-marzyc-ze-kiedys-w-biegu-przescignie-wszystkich>